

Prof. Zw. Dr hab. Elżbieta Czykwin

Chrześcijańska Akademia Teologiczna

Warszawa

RECENZJA

DOROBKU PANI DR SYLWII SŁOWIŃSKIEJ W

POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM

A. ARTYKUŁY

Pani dr Sylwia Słowińska jest Autorką czterech publikacji naukowych znajdujących się na prominentnej liście czasopism bazy Journal Citation Reports (JRC) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH).

Pierwszy z artykułów z 2007 roku i zatytułowany: „Niemieckie projekty socjokulturalne” stanowi kontynuację tematyki rozprawy doktorskiej Autorki i daje gwarancje wysokiej kompetencji naukowych Habilitantki. Autorka bowiem, doskonale orientuje się w problematyce edukacji kulturalnej w Niemczech. W drugim artykule: „Koncepcje małych światów przeżywanym – fenomenologiczne inspiracje dla andragogiki” sięga do koncepcji świata przeżywanego E. Husserla i A. Schütza osadzając swoje poszukiwania w fenomenologii A. Honeri i R. Hitzlera i ich rozumienia świata przeżywanego. Artykuł erudycyjny i w znaczącym stopniu wzbogacający refleksję andragogiczną. Trzeci tekst zatytułowany: „Znaczenie przeszłości i sposoby jej przywoływania w oddolnych inicjatywach społeczno-kulturalnych” – stanowi interesującą próbę wykorzystania fenomenologii społecznej A. Schütza do analizy inicjatyw przeszłych podejmowanych przez cztery, wyróżnione przez Autorkę kategorie twórców: zakorzenionych w tradycji, sentymentalnych kolekcjonerów przedmiotów przeszłości, odkrywców przeszłości oraz (re) interpretatorów. Tekst ujawnia dobre, teoretyczne osadzenie pomysłu artykułu a także nowatorską analizę. Czwarty z wyodrębnionych artykułów: „Aktywność kulturalna w doświadczeniu kobiet 50+ i

jej emancypacyjny wymiar” w którym Autorka wraca tu ponownie do fenomenologii i małych światów przeżywanych widzianych z perspektywy kobiet 50+. Jest to szczególnie istotne ponieważ kobiety często są widziane nie jako funkcjonujące w określonych okresach ich życia a z pominięciem perspektywy temporalnej. Tymczasem właśnie omawiany wiek jest ważnym momentem indywiduacji i zdobywania podmiotowości przez kobiety. Okresem w którym kobiety opisują się nie w kategoriach rodzinnych ale jako suwerenne podmioty.

Inne publikacje

Oprócz tych ważnych i cennych czterech artykułów Pani dr Sylwia Słowińska jest Autorką bądź współautorką aż osiemnastu rozdziałów w monografiach, w tym jednego anglojęzycznego oraz drugiego niemieckojęzycznego. Problematyka tych artykułów zakreśla pole fenomenologiczne Jej zainteresowań naukowych. Należy do nich szeroko rozumiana kultura, w szczególności jej upowszechnianie, aktywność, animacja, wielokulturowość, sztuka, komercjalizacja kultury; edukacja, w szczególności edukacja permanentna, edukacja dorosłych oraz kapitał społeczny. Niektóre z artykułów stawiają intrygujące pytania i dotyczą kwestii niezwykle ważnych dla kondycji kultury współczesnej.

Autorka wskazuje także na dwa artykuły stanowiące materiały pokonferencyjne oraz dziesięć zamieszczonych w czasopismach z listy MNiSW. W artykułach tych pojawia się mocnej zaakcentowany wątek generacyjny, przybliżenie polskiemu czytelnikowi poglądów mało znanego w Polsce niemieckiego andragoga Hansa Tietgensa, problematyka metodologiczna oraz ważna moralnie kwestia odpowiedzialności. W poruszanej w artykułach problematyce daje się dostrzec pasję badawczą Autorki, jej próby samodzielnego i nowatorskiego zrozumienia istoty doświadczania treści kulturowych przez podmioty. Wyłania się też naukowa tożsamość Autorki, osoby stawiającej sobie pytania i próbującej znaleźć stosowną epistemologiczną drogę dotarcia do istoty zdefiniowanego problemu. Poruszana problematyka ma charakter *par excellence* humanistyczny i w taki też sposób jest realizowana: podmiot z jego subiektywnym, indywidualnym, wartościującym sposobem oglądu rzeczywistości cieszy się w poszukiwaniach Pani dr Sylwii Słowińskiej niezwykle, czułym wręcz zainteresowaniem.

Redakcja tekstów i raporty z badań. Działalność organizacyjna

Habilitantka jest też współredaktorką i redaktorką trzech raportów z badań oraz redakcji dwóch prac zbiorowych. Wszystkie te dokonania ujawniają jej bardzo dobry warsztat naukowy, zdolności analityczne i sprawność w prezentowaniu danych. Jest też sekretarzem redakcji czasopisma „Dyskursy Młodych Andragogów” w którym posiada uprawnienia do przyjmowania prac do druku.

Kompetencje redaktorskie Autorki zostały wykorzystane w dwóch monografiach w których Habilitantka wcieliła się w rolę redaktora. Obie prace poza wszystkimi zgłoszonymi wyżej charakterystykami dowodzą skrupulatności, pracowitości i perfekcyjnej dbałości o język.

W ramach działalności naukowej dr Sylwia Słowińska kierowała trzema międzynarodowymi i krajowymi projektami badawczymi oraz uczestniczyła w tych projektach. Dwa z nich, szczególnie cenne prowadzone były pod patronatem MKiDN a nad jednym objęło patronat Narodowe Centrum Kultury. Występowanie w roli badacza i eksperta kultury w cenionych gremiach uznać należy za cenne i perspektywne.

Także organizacyjna aktywność przejawiała się w członkostwie w czterech komitetach organizacyjnych krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych. Brała też udział w pracach dwóch konsorcjów i sieci badawczych.

Zaangażowanie w problematykę naukową wyraża się także członkostwem w czterech stowarzyszeniach naukowych w tym jednym międzynarodowym.

Habilitantka uczestniczyła też w dziewięciu konferencjach międzynarodowych oraz szesnastu krajowych, co stanowi przesłankę bardzo wysokiej aktywności w środowisku naukowym w którym znana jest ze swoich dokonań.

W trzech czasopismach specjalistycznych ukazały się recenzje artykułów Pani dr Sylwii Słowińskiej oraz jedna recenzja projektu w konkursie „Lubuski PARKIET” .

Nagrody

Za działalność naukową Habilitantka została uhonorowana Nagrodą zespołową Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego, Nagrodą III stopnia Rektora Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, nagrodą indywidualną I stopnia Rektora Uniwersytetu

Zielonogórskiego oraz nagrodą zespołową I stopnia Rektora UZ za osiągnięcia organizacyjne. Warto podkreślić, że z trzech z czterech otrzymanych nagród, to nagrody zespołowe. Wskazuje to na umiejętność pracy w zespole, wysoko dziś cenioną z racji produktywności.

Osiągnięcia dydaktyczne

Habilitantka jest kreatorką planów studiów na specjalności animacja kultury na kierunku pedagogicznym UZ, twórczynią koncepcji seminarium licencjackiego, oraz dziesięciu przedmiotów związanych z Jej koronnymi specjalnościami: animacją kultury, czasem wolnym, andragogiką a także procedurami pozyskiwania środków w edukacji. Jeden z programów, adresowany do studentów z zagranicy jest anglojęzyczny.

Opieka naukowa w charakterze promotora nad dokonaniami osób pracującymi nad licencjatami (89 osób) oraz opieka naukowa nad studentami zaangażowanymi w realizację programów badawczych stanowi także ważne doświadczenie dydaktyczne.

Ponadto Pani dr Sylwia Słowińska pełniła rolę eksperta w zespole przygotowującym polsko-niemiecką publikację na temat edukacji kulturalnej przeznaczoną do publikacji w obu krajach. Praca ta jest wyrazem zgłębiania polsko-niemieckich obszarów poszukiwań w obszarze kultury i jako aktywność *cross cultural* zasługuje na szczególną uwagę i docenienie.

Podsumowując, trzeba stwierdzić iż dorobek naukowy Habilitantki jest niezwykle bogaty szczególnie biorąc pod uwagę Jej młody wiek. Problematyka podejmowana przez Autorkę jest wieloraka ale nie jest rozproszona i ujawnia określone priorytety tematyczne i metodologiczne. Ważna jest jej łączność z dorobkiem naukowym kręgu niemieckojęzycznego oraz doświadczeniami niemieckimi. Za cenne uznaję także wysoka aktywność organizacyjną Habilitantki a także liczne przedsięwzięcia podejmowane przez nią wspólnie z innymi badaczami.

B. MONOGRAFIA: *SENSY ODDOLNYCH INICJATYW KULTURALNYCH W INTERPRETACJI ICH REALIZATORÓW*

Habilitationka złożyła kopię dokumentu potwierdzającego posiadania stopnia doktora, autoreferat w wersji językowej polskiej i angielskiej, wykaz dorobku naukowego, dane teleadresowe, oświadczenie współautorów oraz płytę CD z elektroniczną wersją wniosku oraz sześciu załączników.

Kluczową pozycję w załącznikach pełni praca habilitacyjna w postaci druku zwanego tytułowana: *Sensy oddolnych inicjatyw kulturalnych w interpretacji ich realizatorów*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, 2017. Monografia liczy 324 strony.

Praca składa się z sześciu części, jest logicznie i wyczerpująco skonstruowana. Jak wynika z przedstawionych treści Autorka zna doskonale rzeczywistość, którą opisuje oraz literaturę przedmiotu, którą ujmuje w sposób imponująco analityczny i krytyczny.

Na wstępie należy stwierdzić, że Autorka pracy – w moim przekonaniu – całkowicie słusznie koncentruje uwagę na myśleniu i kulturze nie jako kulturze wysokiej, elitarnej i profesjonalnej, jak to zwykło się czynić ale przedmiotem jej zainteresowania są działania kulturalne rozgrywające się na „pierwszej linii” kulturalnego frontu jaki stanowią realizatorzy względnie trwałych inicjatyw kulturalnych. Takie ujęcie przełamuje powszechne podzielane przekonanie iż kultura jest obecna przede wszystkim w tradycyjnie znanych instytucjach kultury jakimi są teatry, kina, opera, muzea, etc. Nie ujmując w najmniejszym stopniu znaczenia kulturotwórczego tych instytucji, takie myślenie *ex definitione* osadza klientów tych instytucji przede wszystkim do roli nie przesadnie aktywnych odbiorców, dotyczy w pierwszej kolejności odbiorców wielkich miast oraz ma charakter dość wąsko sprofilowany zarówno tematycznie jak i artystycznie. Obecnie, przy mizerii oferty telewizyjnej zainteresowanie ofertą profesjonalnych instytucji wzrasta i np. warszawskie renomowane teatry cieszą się znaczącym zainteresowaniem.

Osoby zamieszkujące ośrodki odległe od wielkich miast, a takimi przede wszystkim zajmuje się Habilitationka, charakteryzuje najczęściej brak lub słabe zaangażowanie społeczne, wycofanie w prywatność a idea dobra wspólnego i poczucia obywatelskości ulegają osłabieniu. Taka może zbyt łatwa generalizacja z natury rzeczy nie uwzględnia rodzenia się aktywności lokalnych i sięgania do tradycji miejscowych, która to aktywność jako antidotum na kłopoty z niespójną i płynną tożsamością (*fragmented identity*; Z. Bauman „Dwa szkice o

moralności ponowoczesnej”, Warszawa 1994, rozdział: „Ponowoczesne wzorce osobowe”) - przeżywa swoisty i perspektywiczny renesans.

Wracając do intelektualnego punktu wyjścia pracy dr Sylwii Słowińskiej, jej zainteresowania skupiły się na inicjatywach kulturalnych podejmowanych oddolnie, niekomercyjne, prowadzone poza ramami aktywności kulturalnej instytucji. Taki *approach* wpisuje się w zapoczątkowany przez feministki nurt codzienności, osobistych doświadczeń ludzi ich kreatywnego budowania najbliższej rzeczywistości. Wychodzi się tu z założenia, że proces jednostkowej personalizacji (C. Jung) dokonuje się w codziennych wyborach na styku wyzwań jakie przed nim/nią stają i jest wyraźnie zapośredniczony przez język, który niesie ze sobą sensy i interpretacje symboli rzeczywistego świata (H.G. Gadamer *Słowo, rozum, dzieje*, PIW, 2000). W tym sensie wszyscy jesteśmy aktywnymi twórcami, osobami zdziwionymi, zaskakiwanymi, stawiającymi czoła codziennym wyzwaniom, nadającymi sensy i interpretującymi symbole codzienności. W tym rozumieniu założenia epistemologiczne Habilitantki wpisują się w antropologicznie ważny i stale rozwijany nurt badania antropologii codzienności. Podejście to jest też bliskie tezom głoszonym przez Interakcjonistów symbolicznych postrzegających życie codzienne jako przestrzeń interakcyjnej gry w trakcie której negocjowane są sensy jakie partnerzy nadają tej sytuacji (E. Hałas *Interakcjonizm symboliczny*, PWN 2012). Można wskazać na jeszcze jedno ważne i świadome nawiązanie do innych ważnych tropów myślenia ważnych obiektywnie i subiektywnie w pracy *Sensy...* jest nią nurt koncentrujący uwagę na tożsamości jednostkowej operującej w kontekście społecznym. Procesy indywidualizacji (M. Jacyno *Kultura Indywidualizmu*, PWN, 2007, Bauman Z., *Zindywidualizowane społeczeństwo*; R.N., Bellah *Skłonności serca. Indywidualizm i zaangażowanie po amerykańsku*, Putnam R.D., *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, i inne) tak charakterystyczne dla kultur indywidualistycznych a więc dla świata okcydentu. Podmiotowość aktorów sceny kultury analizowana przez Sylwię Słowińską stanowi centrum jej zainteresowania ale nie jest to zainteresowanie psychologa ale socjologa kultury i pedagoga z czego wynikają próby kategoryzacji i typologizacji analizowanej aktywności.

W tym interdyscyplinarnym ujęciu, dokonuje się rozszerzenie pojęcia kultury oraz uczestnictwa w kulturze aproksymujące do ujęcia antropologicznego. Rozpinanie mostów między różnymi dyscyplinami nauk społecznych jest ożywcze, produktywne i nowatorskie.

Obok tych licznych i cennych inspiracji ważnym byłoby sięgnięcie do niezwykle obiecujących poszukiwań związanych z socjologią emocji (J.E. Stets & J.H. Turner *Socjologia emocji*, PWN 2009). Obaj renomowani Autorzy pracy „Socjologia emocji” widzą w omawianej problematyce najbardziej inspirujący i produktywny kierunek poszukiwań w naukach społecznych. Problematyka emocji w twórczości artystycznej *on block* ale tym bardziej w aktywności oddolnej łączącej dobrowolnie ludzi w kwestiach wspólnie ich łączących - wydaje mi się niezbywalnym w prowadzonych analizach.

Prezentowany w pracy oddolny pejzaż kulturowy widziany oczami bohaterów ma z natury rzeczy ulotny, przemijający charakter, jest fotografią rzeczywistości *in statu nascendi*. Już w momencie ukazania się pracy ulega w znacznym stopniu dezaktualizacji. Niestala, dynamiczna natura rzeczywistości jest jednak w tych czasach charakteryzujących się zawrotnym i narastającym tempem zmian, w przypadku oddolnych inicjatyw kulturalnych - szczególnie zmienna i krucha. To dlatego warto byłoby skorzystać z podejścia teorii ugruntowanej (B., G. Glaser, A., L. Strauss *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, Nomos, 2009; K. Charmaz *Teoria Ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, PWN 2009). W teorii ugruntowanej wychodzi się z założenia iż rzeczywistość społeczna jest najlepiej rozumiana przez zaangażowanych w nią aktorów. W omawianej teorii badacz idzie w teren bez prekoncerptualizowanych teorii i w kolejnych interakcjach i następnie generuje kategorie ogólne i opisuje procesy społeczne. W miarę jak w kolejnych interakcjach zebrany zostaje materiał badawczy np. w wywiadach, obserwacjach, analizach tekstu, teoria wyłania się z samych badań, "gruntuje się" w terenie. Z tych to względów teoria ugruntowana wydaje się być odpowiadającą temperamentowi badawczemu Autorki monografii *Sensy...* podpowiedzią dla kontynuacji Jej poszukiwań badawczych.

Pierwsza część monografii (*Uczestnictwo w kulturze, aktywność kulturalna, - dylematy definicyjne i poszukiwania nowych ujęć*) odnosi się krytycznie do dotychczasowych ujęć zagadnienia jako nazbyt selektywnych, wzbogacając pole fenomenologiczne o nowe, szersze i inspirujące ujęcia tej problematyki. Odwołania do konstruktury kultury żywej zaproponowanej przez Barbarę Fatygę (B. Fatyga *Świadomość kulturalna jako świadomość kulturowa*) oraz relacyjne ujęcie uczestnictwa w kulturze zaproponowane przez Marka Krajewskiego (M. Krajewski *W kierunku relacyjnej koncepcji kultury*) wraz z refleksja

dotyczącą kultury w obszarze pedagogiki, szczególnie koncepcji animacji kultury - stały się tu wartościowym intelektualnym wkładem pozwalającym na konceptualizację własnego aparatu poznawczego.

Wgląd w nieobecne dyskursy oddolne w okresie przed 1989 rokiem pozwala uwypuklić i jeszcze wyraźniej dostrzec nowe charakterystyki kultury ujawniające ich obecną specyfikę. Przywołanie jednostkowych tendencji w przemianach kulturowych rzutuujących na społeczne przeobrażenia w tym zakresie wydaje się być odwołanie do pracy Józefa Kargula (J. Kargul *Upowszechnianie, animacja, komercjalizacja kultury*, s. 164).

Takie charakterystyki kultury jak jej odinstytucjonalizowanie, narastająca rola prosumpcji, zapośredniczenie wszelkich doświadczeń kulturowych przez media masowe i elektroniczne, pojawienie się nowych środowisk kulturotwórczych, zanikanie obowiązkowego do niedawna kanonu lektur, wchodzenie w miejsce rynku treści i formy popularnej rozrywki rynku maskulzywnego, przekształcanie społeczeństwa w federację kulturowych nisz/subkultur, zacieranie się granicy między kulturą wysoką i niską, wszytkożerność kulturalna, iwentyzacja kultury, kultura nadmiaru czy transformacje w definiowaniu czasu wolnego.

Wszystkie te trafne i ważne charakterystyki rzeczywiście odchodzą i wskazują na potrzebę nowego, szerszego pojmowania kultury i wspierają jednoznacznie słuszność wyboru drogi poznawczej Autorki w planie aksjologicznym i gnoseologicznym.

Na liście tych interesująco zaprezentowanych charakterystyk brakło mi jednak dostrzeżenia zjawiska *polityzacji* postaw ujawniających się nie tylko w trakcie kampanii wyborczych ale obowiązujących później i konserwujących pewne syndromy mentalne. Syndromy te stają się rodzajem pryzmatu percepcyjnego dzielącego ludzi na „swoich” i „obcych”, stanowiące kod interpretacyjny rzeczywistości utrudniający porozumienie i współdziałanie.

Polska należy do krajów o wyjątkowo niskim poziomie *zaufania pomostowego* (*bridging trust*) stanowiącego ważną zmienną dobrostanu indywidualnego i społecznej prosperity (P. Sztompka P. *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, 2007) a także miarę postępów procesów demokratycznych. Czy niski poziom (Komunikat z Badań CBOS nr 18/2016) zaufania społecznego odzwierciedla się w dynamice oddolnych inicjatyw kulturalnych w Polsce a innych krajach gdzie *bridging trust* jest wysoki, np. w krajach

skandynawskich? Habilitantka w swoich artykułach odnosiła się do tej kategorii a więc jest ona Jej znana ale niewykorzystana w monografii. Może szkoda?

Inną charakterystyką wydaje mi się być *plemienność*, tak znakomicie opisana przez Michaela Maffesolego (M. Maffesoli *Czas plemion*, PWN 2008), jako szczególny dla czasów Internetu rodzaj organizowania się przede wszystkim młodych ludzi skrzykujących się przy pomocy sieci aby załatwić jakąś ważną dla nich sprawę aby następnie powrócić do swoich spraw (protesty w Polsce przeciw cenzurze Internetu, kobiece „czarne marsze”, ruchy Oburzonych, etc.) Plemiona mają swoje wyraźne oblicze kulturowe, stwarzają nowy rodzaj estetyki, często wspomagane są memami, plakatami, iwentami, wchodzącymi w kulturalny *main stream* (np. maski z Oburzonych czy „czarne parasolki”). Koncept plemion w analizach antropologicznych wydaje mi się niezwykle produktywny.

Jednak zaskakujące jest niedostrzeżenie, *merkantylizacji* zjawisk kulturowych szczególnie w świetle tradycyjnego stereotypów wędrownego wagabundy przymierającego głodem lub wysublimowanego życia artysty-celebryty przedstawiciela elity materialnej. Wydaje się iż oddolne inicjatywy kulturalne niejednokrotnie mają poza-autoteliczny i pragmatyczny a nawet merkantylny charakter. Wiele inicjatyw kulturalnych podejmowanych jest np. przez hotelarzy, restauratorów, właścicieli zajazdów, etc. Autorka wykluczyła ze swoich poszukiwań tego rodzaju działania jako instytucjonalne oraz motywowane względami merkantylnymi. Innym rodzajem oddolnych motywów działań kulturalnych są ambicje polityczne związane z pozycjonowaniem się w strukturach samorządów gmin czy miast. Wiąże się to z polityzacją i upatrywaniem społecznej i indywidualnej szansy w awansie w ramach struktur politycznych (o czym pisałam wyżej). Także tego typu działania są przez Autorkę pomijane.

Jestem świadoma tego iż kwestie iż praca czegoś nie zawiera są nie do końca uczciwe. Monografia bowiem zawiera ogromną ilość treści czego dowodem jest jej objętość oraz „gęstość” podawanych treści. Sugerowane kwestie nieobecności treści należy więc traktować nie jako zarzuty ale sugestie warte rozważenia.

Część druga, teoretyczna monografii jest kontynuacją części pierwszej w której Autorka koncentruje uwagę nad refleksją naukową związaną z uczestnictwem w kulturze, akcentując literaturę przedmiotu po przełomie 1989 roku. Niekoniecznie konsekwentnie. W

pracy pojawia się też incydentalnie literatura wcześniejsza, np. E. Kasparów z 1982 roku (E. Kasparów *Wzory i modele...*).

Część druga ma klarowny układ w którym Habilitantka wyodrębnia krytycznie cztery obszary czy stanowiska w ramach uczestnictwa w kulturze. Są nimi (1) *efekty animacji*, inicjatywy, których wątkiem przewodnim jest (2) *obywatelskość*, (3) inicjatywność „*nowych aktorów*” związaną z organizacjami pozarządowymi, prywatnymi instytucjami, grupami nieformalnymi wnoszącymi nowe treści oraz oddolne działania o charakterze alternatywnym będące wyrazem (4) niezgody, oporu i w konsekwencji *kontestacji*. Ten ostatni obszar rozpada się na dwa pomniejsze jakimi są (a) sprzeciw wobec kultury mainstreamu oraz (b) jako uzupełnienie oferty instytucjonalnej.

Podział ten wydaje się być trafnie sformułowany, przekonywująco i zasadnie przedstawiony jakkolwiek nie mamy tu ani jednoznacznego kryterium podziału ani też wymaganej logicznie rozłączności elementów zbioru.

Zastanawiam się, czy w świetle wcześniejszej krytyki selektywności ujęć (str. 34-39) nie byłoby lepiej zamiast kategoryzować obszary i stanowiska, formułować je jako otwarte trendy? Mam też wątpliwości czy, szczególnie w świetle ujęć fenomenologicznych Alfreda Schutza, na których Autorka dalej się opiera (część III) czy metodologii Ervinga Goffmana, nie należałoby tworzyć typologię i modele naukowe jako konstrukty drugiego stopnia (Schutz) a więc wynikające nie z konceptów teoretycznych ale materiału pozyskanego z badań jakościowych zakorzenionych w świecie przeżywanym przez aktorów?

Część trzecia, konsekwentnie stanowi prezentację badawczych założeń pracy. Jak wcześniej zaznaczono, myślenie Autorki wpisuje się tu w podejście interpretatywne przyjmując za filozoficzną i psychologiczną podstawę fenomenologię społeczną Alfreda Schutza. Jej zamysł badawczy, słusznie i przekonywująco przedstawiony, czyni aktorów podmiotami i interpretatorami zakorzenionymi w świecie subiektywnie postrzeganym i przeżywanym. Autorka nie przyjmuje *a priori* jakiejś formuły analitycznej, i słusznie. Tak bowiem czyni się w badaniach pionierskich, do których badania Autorki z pewnością należą, badaniach w których rozpoznaje się i wypełnia treściami pole fenomenologiczne dotyczące tu: inicjatyw kulturalnych specyficznie przez Autorkę rozumianych. To dlatego Habilitantka

wybiera koncepcje interpretacyjne *post factum*. Stanowią je koncepcje animacji kultury, społeczeństwa obywatelskiego oraz alternatywności.

Znów, nieśmiało chciałabym zasugerować możliwe w realizacji dalszych poszukiwań badawczych sięgnięcie do dorobku Ervinga Goffmana. Koncepty analityczne znane z jego metafory dramaturgicznej jak aktorzy (pierwszoplanowi i drugoplanowi), scenariusz, scena i kulisy, didaskalia, inscenizacja, rekwizyty, etc. wydają się tu szczególnie produktywne. Autorka nie utożsamia się jednak z dorobkiem myśli i praktyki Goffmana. Może szkoda?

Muszę w tym miejscu powrócić też – narażając się Autorce – do znaczenia teorii ugruntowanej w Jej trudzie badawczym o czym wspomniałam wcześniej.

Całość tego rozdziału oceniam jednak w sensie formalnym i merytorycznym - bardzo wysoko.

Część czwarta inicjuje prezentacje wyników badań kontynuując klarowną i dobrze skonstruowaną linię logiczną pracy, trzymając się zasady od ogółu do szczegółu.

Omawiana część stanowi prezentację zebranego w 2012 roku materiału badawczego. Jest ważne i cenne, że wyniki mrówczej pracy Autorki były finansowane w ramach grantu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Grant zatytułowany: „Edukacja kulturalna i diagnoza kultury” może w ten sposób stać się szansą dla podniesienia świadomości dotyczącej oddolnej aktywności kulturalnej czy kulturowej jej animatorów i przełamać koncentrację Ministerstwa jedynie na instytucjach kulturalnych oraz iwentach.

Rozdział ten jest też ważnym *signum temporis* ujawniającym odmienność przepisu roli uczonego w dzisiejszej rzeczywistości. Uczony staje się tu ekspertem, ostateczną instancją mogącą rozstrzygnąć dylematy związane z tu: zarządzaniem kulturą. Taki pragmatyzm i utylitaryzm nie są, jak kiedyś sądzono komponentami „niegodnymi” prawdziwego uczonego operującego w rzeczywistości teoretycznych konceptów ale właśnie eksperta od jakiegoś konkretnego i ważnego obszaru praktycznej rzeczywistości.

Wiąże się z tym jeszcze jedna uwaga: badania zostały przeprowadzone przez zespół są więc rezultatem pracy zespołowej a nie wynikiem pracy uczonego operującego jako *o lonely wolf*. Oczywiście praca zespołowa stanowi przesłankę lepszej efektywności badawczej o czym wspomniałam wcześniej.

Jakościowy paradygmat badawczy przyjęty przez Autorkę, chwaliłam wcześniej. Zastosowano tu metody wywiadu indywidualnego, wywiad pogłębiony obserwacją działań oraz analizę danych zastanych. Za szczególnie cenne uważam analizę szesnastu wybranych przez Autorkę inicjatyw kulturalnych spełniających warunki zdefiniowanych wcześniej inicjatyw oddolnych. Zebrany materiał został wzorowo opracowany według procedury zaproponowanej i skutecznie realizowanej w innych badaniach a mianowicie wskazaniach Matthew Millesa i Michaela Hubermana (M.B. Milles & A.M. Huberman *Analiza danych jakościowych*). Zdaniem tych Autorów postępowanie w analizie zebranego materiału dokonuje się trzech etapach: redukcja, kondensacja danych; reprezentacja danych oraz wyprowadzenie wniosków. Tak też konsekwentnie wygląda analiza materiału przeprowadzona przez Habilitantkę.

W części piątej, Autorka analizuje role osób działających w centrum organizacyjno decyzyjnym. Obiektem analizy stają się osoby-aktorzy funkcjonujący w opisanej w języku socjologii pozycji jaką w tym przedsięwzięciu zajmują. Niestety brak mi jest znów dorobku Goffmana i klasyka teorii roli – Roberta Mertona (R. K. Merton *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN 2002)., którego pojęcia roli przeciążonej, konfliktu ról, ról powiązanych, etc. byłyby przydatne – jak sądzę – w dalszych przedsięwzięciach badawczych Autorki.

Analizy zebranego materiału ujawniły znaczenie takich wymiarów roli jak *pozycja* (dominująca, niezależna oraz wycofana), „*widoczności*” (może lepiej powiedzieć „centralności vs. peryferyjności) przestrzeni inicjatyw (plany: pierwszy i drugi oraz tła); *zakresu zaangażowania* oraz *zakresu odpowiedzialności*. W oparciu o te wymiary, wyodrębnieni zostali *liderzy*, których treściowa charakterystyka profilu jest wiele wnosząca do wiedzy na temat *leadership’u*. Wyodrębniono więc przywódców charyzmatycznych, opiekunów inicjatywy, entuzjastów oraz formalnych szefów. Wśród członków dostrzeżono profile: gospodarza domeny, samodzielnego działacza, mentora eksperta oraz zaufanego wykonawcy zadań.

Merton podpowiedziałby tu inne, nie tylko treściowe ale formalne, strukturalne wymiary roli, które nie były brane pod uwagę.

Sama działalność inicjująca jest konstytuowana poprzez strukturę podejmowanych inicjatyw, ich formy, obszary, dziedziny i tematykę. W tej perspektywie zostało wyodrębnione pięć rodzajów inicjatyw w relacji do *zakresu* działania (poszerzone, szerokie i określone przez dziedzinę); wyspecjalizowane czy *sprofilowane* vs. niesprofilowane w aspekcie dziedziny lub problemu; inicjatywy *wielodziedzinowe* po części sprofilowane bądź niesprofilowane. Obok tych różnicowań wskazano też na podobieństwa: z głównym obszarem działania jakimi były dziedziny kultury symbolicznej. Ponadto wprowadzono *opus operandi* z tytułu skierowania przekazu do publiczności a więc uwzględniający tzw. formy odbiorcze.

Jak można się było spodziewać wszystkie z podejmowanych inicjatyw miały złożony charakter jako pełniące różne funkcje i nakierowane na różne zadania. Tak też przedmiotem analizy stało się zmaganie z tym konglomeratem szczegółowych zadań, takimi jak formalizacja działań, relacje z otoczeniem, relacje w władzami lokalnymi, zapewnienie materialnych środków, organizacja pracy, rekrutacja uczestników, promocja podejmowanych inicjatyw i przede wszystkim zagwarantowanie ich jakości i dalszego rozwoju. Przedstawiona mapa przypadków stanowi spektakularną ilustrację tych zmagania i stanowi dość rzadko spotykaną, przez co cenną formę prezentacji danych.

Powyższe rozbicie omawianych inicjatyw na bardziej szczegółowe w aspekcie celów mogłoby wydać się zabiegiem dekonstruującym w stopniu zacierającym sens ich podejmowania gdyby Habilitantka nie podjęła próby wtórnej konstrukcji aktywności związanej z inicjatywą w aspekcie stylu działań (za: P. Gliński P., *Styl działań organizacji pozarządowych...*), co uważam za zabieg szczególnie udany.

I tak, idąc za najbardziej charakterystyczną cechą aktywności podmiotu można było wyłonić pięć różnicowanych stylów działania realizatorów podejmowanych inicjatyw rekapitulujących całości omawianej aktywności. I tak wyodrębniono style: *pierwszych kroków*, działania *metodycznego*, styl „*trochę w chmurze, trochę na ziemi*”, „*wolnego strzelca*” oraz *samowystarczalny*. Kreatywny i metaforyczny styl używany przez Autorkę jest niezwykle sugestywny i twardo wynikający z materiału badawczego. Metafora wydaje się być jedną z cenniejszych, syntetycznych form językowej prezentacji używanych w naukach społecznych, np. zadowolony niewolnik, szklany sufit, lepka podłoga, stygmat społeczny,

spiskowa teorie dziejów, pedagogika wstydu, euro sieroty, prekariat, panika medialna, mowa nienawiści, i inne. Metafory stanowią cenne ujęcia, bo posiadają często bogate zaplecze badawcze i teoretyczne umożliwiając przebicie się wiedzy naukowej w obszar myślenia potocznego i wyrugowanie z niego różnych pseudo-prawd i stereotypów. Warto jest też – za Goffmanem – stwierdzić iż metafory ułatwiają rozwój nauki, są bowiem jedynie chwilowe i łatwo są zastępowane przez inne, metafory dezaktualizujące poprzednie (np. prywaciarz, żul, bikiniarz, ideowiec). Tak więc jak mówi Goffman: „Metafory są jak rusztowania, które ustawia się z zamiarem zdjęcia” (*scarfing*). Wyodrębnione style mają ponadto otwarty charakter i mogą w swoje ramy inkorporować bardzo różne treści.

Sens nadawany inicjatywom – pozostając w zgodzie z pryncypiami myślenia Schutza – jest wypadkową ich prospektywnej refleksji a więc motywów „ażeby” oraz interpretacji wstecznych „ponieważ”. Te pierwsze motywy pozwoliły na odślonięcie, w kontekście podejmowanych inicjatyw - trzech motywów działania: osobowościowych, biograficznych oraz motywów zewnętrznych. W ramach tych drugich („ażeby”) ujawnione zostały cztery kategorie z uwagi na to kto/co były beneficjentem tych motywów. I tak wyodrębniono motywy „ażeby” zorientowane na Ja, My, Inni, oraz na Wartość.

Mam wątpliwości co do rozgraniczenia w ramach refleksji „ażeby” między motywami osobowościowymi a biograficznymi. Biografia wszak konstytuuje osobowość i tak np. potrzeby, wiedza i aspiracje zaliczane są tu do kontekstów osobowościowych a czy mogłyby być zaliczone również do biograficznych? Biografia stanowi wszak temporalny aspekt osobowości?

Czy tęsknota z kategoryzowaniem nie przyjmuje dalej formuły nazbyt wyrafinowanej i nadmiernie sformalizowanej? Takie wątpliwości nasuwają się w związku z trojakim pojmowaniem inicjatyw kulturalnych jako: podążania za pasją, podążania za pasją wraz z zaangażowaniem społecznym oraz społeczne zaangażowanie w oddolne tworzenie kultury. Rozgraniczenie to wydaje mi się nieco karkołomne. Słowo „oddolne” odnosi się wszak do wszystkich opisywanych działań. Trudno też wyobrazić sobie podążania za pasją bez społecznego zaangażowania. Inicjatywy kulturalne zawsze mają społeczny kontekst o czym Autorka pisała wcześniej. Czy w związku z tym omawiana specyfikacja nie jest artefaktem?

Część szósta i ostatnia w której Autorka przedstawia analizę motywów oraz dokonuje typologii realizatorów. Za szczególnie udaną próbę uznać należy zaprezentowanie trzech oddolnych inicjatyw kulturalnych w zrekapitulowanej formule tabeli (str. 272).

Pewne wątpliwości natury psychologicznej [M. Jarymowicz (red) *Poza egocentryczną perspektywę widzenia siebie i świata*, IP PAN, 2002], budzić może kategoria „zaangażowanie społeczne” z dominującą orientacją inicjatyw nakierowana na My, Inni, Wartość będąca orientacją poza-Ja. Czy ludzkie działanie może rzeczywiście odbywać się poza-Ja? Może jest to możliwe w kulturach skrajnie totalitarnych jak np. w Korei Północnej ale chyba nie w kulturach indywidualistycznych?

W **Refleksji końcowej** Autorka ujawnia w jak znakomity sposób panuje nad wszystkimi zgłoszonymi i wielce złożonymi oraz zniuansowanymi wątkami pracy. Uogólniając uzyskane wyniki w formie schematu ilustrującego oddolne inicjatywy kulturalne jako działania alternatywne (s. 281) ujawnia konsekwencję i zdolności do syntetyzowania materiału. Trzy zgłoszone w poprzedniej części typy idealne inicjatyw oddolnych zróżnicowane w aspekcie: otwartości (inkluzywność vs. ekskluzywność); sposobu pojmowania aktywności kulturalnej; cele; związkiem ze społecznym kontekstem (zaangażowanie vs. wycofanie) zostają uogólnione w postaci trzech typów inicjatyw: (a) enklaw wycofania; (b) nisz samorealizacji oraz (c) platform zaangażowania.

Powyższy schemat stanowi użyteczne narzędzie, które może mieć zastosowanie w analizach i interpretacjach innych inicjatyw kulturalnych.

Jak w reasumpcji, słusznie zauważa Habilitantka praca „Sensy...” wypełnia lukę ważną w analizie aktywności kulturalnej widzianej z perspektywy podmiotów, realizatorów tych inicjatyw. Jest to szczególnie ważne w dobie preferowania przez Polaków opcji wycofywania się w prywatność. Jednak wszelkie uogólnienia są tu z natury błędne. Pytanie o to kto i dlaczego podejmuje się aktywności kulturalnej zostało w pracy udzielone w niezwykle kompetentny sposób.

* *

*

Podsumowując całość recenzowanej pracy „Sensy...” autorstwa Sylwii Sławińskiej należy stwierdzić iż samo podjęcie pracy, która odpowiadałaby na kluczowe kwestie związane z uczestnictwem w kulturze jest niezwykle ważne i potrzebne. Autorka przyjęła w swoich poszukiwaniach badawczych myślenie z perspektywy podmiotu a więc realizatorów oddolnych inicjatyw kulturalnych. Takie przedsięwzięcie badawcze mogło i musiało bazować na podejściu jakościowym. Przedstawione, niezwykle wyrafinowane wyniki badań zostały skrupulatnie przeprowadzone i logicznie zaprezentowane. Język pracy jest nie tylko zrozumiały i w sensie literackim bardzo dobry ale ma też tą zaletę, że Autorka mówi o sensach animacji w sposób nowatorski, używając np. metafor. Jeśli uświadomimy sobie, że język pracy jest jednocześnie językiem jakim można posługiwać się w pedagogice, to dostrzeżemy, że staje się on narzędziem pedagogicznego myślenia. Na szczególną pochwałę zasługują uogólnienia wyników badań empirycznych konsekwentnie i jednoznacznie osadzone na zebranych materiałach. Praca jest przekonująca w swojej formie i przesłaniu, udowadnia doskonały warsztat badawczy Habilitantki i kreatywne podejście do wyzwań rzeczywistości kulturowej i kulturalnej, która jest Jej doskonale znana tak z literatury jak i autopsji. Wszystkie te zalety pracy i jej Autorka stwarzają nadzieje na kolejne dokonania naukowe, które nie tylko stanowią wkład do szeroko rozumianej humanistyki ale zaczną do sporów i dyskusji.

Na podstawie analizy dorobku naukowo-badawczego oraz działalności dydaktycznej i organizacyjnej stwierdzam, iż Kandydatka spełnia kryteria stawiane habilitantom ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego zgodnie z art. 16 ustawy z dnia 14.03.2003 roku (Dz. U. 2011, Nr. 84, poz. 455), co stanowi w mojej ocenie podstawę do nadania Pani dr Sylwii Sławińskiej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie pedagogika.



Elżbieta Czykwin

Białystok, 25.IV. 2018 r.